

**[Program i Ciśnienie, czyli mgła i zawiesina energetyczna, Podwibracje, Teleportacja
Cząstek Świadomości Boga, Symbolika Marzeń-Gen].**

106.2010.03.08 Osowo-5

ss.1/5

Pokazują kryształy lodu, soli duże, długie w takich geodach, i to rośnie. My jesteśmy w tym wypadku coraz mniejsi, mniejsi, a to się staje gigantyczne, tak, że My będziemy przez ten Proces najmniejszymi cząstkami, jakie są. Już jesteśmy w stosunku do tej potęgi, która się rozrosła i stworzyła wszystko, tak delikatni, tak niepostrzegalni, że to, co tutaj jest, wygląda jak woda. My w tej wodzie jesteśmy niczym bąbelki. A jesteśmy tacy mali, że w tych bąbelkach, w tych kapsułkach Nikt nie dostrzega Nas. Nawet Ta Cząsteczka Całości, która w tej chwili się rozrosła, nie wie o Naszym Istnieniu. My tak w tej zawieszynie, w tej wodzie, niczym samotny zagubiony podróżnik się unosimy. Coś skoczyło do tej wody, jakiś rekin. Ona tak zawirowała, że Nasza kapsułka odsunęła się na bok. Jakaś Energia. Słyszę zło. Wszystko to, co niszczy tę strukturę, w przenośni dla Nas jest złem, choć wiadomo, że tu chodzi o to, że To się zmienia na niekorzyść dla tej struktury. Więc, gdy mówimy zło, myślimy raczej o niepozornych zmianach, a przynajmniej dla tej Świadomości, dla tej Istoty, dla tego Czegoś, w środku, czego jesteśmy.

W kapsule Jeden otwiera Książkę, Encyklopedię i sprawdza, co to było. Zastanawia się i przez tę kapsułę próbuje zadziałać, ale ręka Jego przez kapsułę nie przechodzi. Stara się, bo ta kapsuła to jest jak bańka mydlana przezroczysta, skontaktować z Kimś drugim, aby przekazać między sobą informację. Dokładnie tak przekazują, jak i Nas uczyli kontaktu z Centrum Ziemi i z tymi innymi punktami. **To te Cząsteczki między sobą jako My przekazujemy tę informację.** Są już trzy cząsteczki czwarta się przygląda. Kapsuły są od siebie oddalone, ale **przez myślenie, połączenie, tworzą się jakby takie wiązki energetyczne, takie jakby światelka strumienie i na przecięciu tych linii, choć to jest trójkąt, wyrasta jakby kryształ, jakby inna struktura mająca zupełnie inną budowę, niż ta, w której się znajdujemy, niż zło w przenośni, które tu przyszło.**

Ta struktura się rozrasta, rozrasta, powolutku pochłania i Wypełniła to coś, co tutaj wpadło do środka. A Oni pokazują, że tym czymś mogła być bardzo mała drzazga. Dzięki temu, że te cząsteczki taką Energię zgromadziły, ta rana się zasklepiła.

Pokazują, że na tej zasadzie można ratować część jakiegoś Układu Gwiazdowego. Te Cząsteczki potrafią to. Pokazują Księgę. To jest Instrukcja. Pokazują z boku Sieć DNA. Instrukcja jest w Nici DNA. Pokazują teraz, że Nic DNA może być ruchoma, niestała, czyli pewne elementy mogą się tam niekorzystnie zmieniać. Jak działanie się skończyło, te cząsteczki mogą stracić z sobą kontakt i znowu samodzielnie obserwują Całość. **W tych Cząsteczkach jest ukryta Świadomość. Świadomość Komórki, może być też Świadomość, tu pokazują rozpostarte skrzydła, Orła czarnego, jak Cień, Świadomość Cząsteczki Ojca.** Więcej tego jest, mówią. **Te Cząsteczki są jakby Stworzycielami, mają swój Program, bo czytają, w jaki sposób zadziałać.**

Między tymi cząstkami powstał ten kryształ, ale był płynny. On nie wyglądał jak płynny, ale w ruchu, w rozrastaniu się, jak Ktoś obserwowałby z daleka, ujrzałby coś płynnego. W Rzeczywistości były to konkretne, ściśle związane z Sobą Kryształki i tylko w ruchu przypominały coś płynnego. One to zasklepiły.

-Mówią **Zawiesina Energetyczna. Choć tutaj, to był konkretny kryształ. Tylko on się mnożył tworząc wrażenie ruchu. Cząsteczki w Księgach mając swój program w ogóle nie patrzą na DNA. Ominęły całą strukturę DNA. Patrzyły w Instrukcję powrotu do**

Domu, do Wzorów Pierwotnych. Jakby Macierz. One czytają jak coś powinno być. Schemat. To jest w tych Cząsteczkach, Cząsteczkach tej Świadomości. Innymi słowy łączą się z Sobą i tyle Ich się łączy ile jest potrzebnych do tego Działania, dzięki czemu powstaje, struktura energetyczna. Podobny proces był, kiedy Cherubinki w Nas wchodziły, Cząsteczki Ojca. Gdy był wybuch można było tworzyć do dwóch milionów tych cząsteczek. Tutaj to coś, tyle ile ich jest potrzebnych, czasami też bardzo dużo, Tworzy wspólny Program.

Tak jakby trzy Cząsteczki mogły tyle, dwie akurat nie mogą nic stworzyć, bo nie ma Przestrzeni, to jest jedna linia i na tym koniec. Jak są trzy już może między Nimi coś powstać, jak są cztery już w środku, jak jest więcej, to się struktura rozrasta i może to wybuchnąć i pojawia się Tworzywo, dzięki któremu można zrobić coś, co instrukcyjnie zapisane jest w tej Księdze. W Macierzy.

-Czyli tak, jak Oni mówili. **Mgła Duchowa i Zawiesina Energetyczna.** Ta Mgła, to jest coś lekkiego. To są te Cząsteczki. Jak Ich jest dużo, to One się zlewają w mgiełkę. Ale, to, co między Nimi albo dzięki Nim powstaje, to już jest Zawiesina, to jest gęste. To jest coś Krystaliczne, które się rozrosło i zasklepiło rany.

A zawsze mówili o tych dwóch elementach, Czyli Program i Ciśnienie. To Mgła Duchowa i Zawiesina Energetyczna.

Pokazują teraz, że jak będziemy na Kogoś działać, to Program, czyli Moc, wie jak, jest w tych Cząsteczkach. Moc tylko uruchomić, a ona w Człowieku już uruchomi Zawiesinę. Tymczasem to, co mnie wczoraj osłabiało, to był błąd. Ja próbowałem w sobie stworzyć, tę całą Zawiesinę i przekazać Człowiekowi, żeby Ona tam była i dalej pracowała. Wtedy mnóstwo Energii się traci.

My uzdrawianie uruchamiamy w Człowieku, bo Działaniem jesteśmy My i Ono jakby je kopiuje w tym drugim Człowieku. **(8.27-8.53?)**.

Czyli podchodzimy i; (wybuch), Tam ma być. Mówimy tylko, co chcemy i te Programy się mnożą. Ręce też możemy troszeczkę potrzymać, żeby coś się zazębiło, wypełniło tymi cząsteczkami, a One mają Swoją Świadomość i to rozwiążą.

Musimy przeciwiczyć potężne uzdrawianie. Wczoraj działając Zawiesinę uruchomiłem, ale Programu nie uruchomiłem, a Ona ma kłopot ze stawami. Dzisiaj będziemy sprawdzać, czy Zawiesina była w odpowiedniej gęstości i czy był Program wprowadzony. Przy ciężkiej chorobie musi być złamanie, więc trzeba szukać rozwiązania, bo ono jest w technice, a ją podali. Tylko Ruch, Stan, w którym my musimy być musi być przez Nas rozpoznany.

Pokazują ciekawą rzecz; przychodzi Ciemność. W przenośni tłumaczymy, jako coś, co niszczy Człowieka, niszczy Jego Pierwotną Duchowość; -zastawa Energetyczna, albo złe myśli, to te bąbelki, te Cząstki Świadomości Ojca, czy Stwórcy lub inne Pasma, to zależy od Poziomu, **to zaczyna Ginąć, to drga i znika. Tu i teraz tego nie ma. Gdzieś jest, ale tu ginie.**

Z nici DNA próbują wtedy takie cząsteczki wypłynąć, ale mogą nie mieć Mocy. Wtedy też znikają.

Tu pokazują Nic DNA pustą. Czyli ma dziury. Ona słabnie. Te Cząsteczki nawet nie utrzymują tych innych w łańcuchu i tamte inne spadają. Jakby zużyte nietrzymające się ściany elementy tynku. To DNA jest coraz gorsze. Czyli to jest to, co nam tłumaczyli o przedłużeniu Życia;

-Musiał być Harmonia biologiczna, Harmonia Energetyczna i Harmonia Duchowa przeszło 100%, żeby to właściwie funkcjonowało. A w ciągu życia; -cierpienie, a PTP, a Matryca zmienia Nas, przez co my sami się wykańczamy i skracamy Życie. Jak żyjemy w Harmonii, to te Cząsteczki jakby mogły być odnawialne.

Ale słyszę, że Nie mogą, jeśli Człowiek nie kieruje się na Boga. Więc jeśli ktoś się pozbędzie tych Cząsteczek DNA, to one same tu nie powstaną. Musi się otworzyć na Światło, żeby to przyszło. Ale jak człowiek żyje w cierpieniu, rozgardiaszu Duchowym,

to raczej to nie przychodzi. Czyli taki Człowiek jest właściwie stracony i w tym Morzu energetycznym jest słabszy.

Pokazują, że kiedy są te cząsteczki w Człowieku, to One nawet wokół Niego tworzą takie pasma, aureolkę i dzięki temu Człowiek jest mocniejszy, ma taki pancerz.

To jednak dopiero się zaczyna po otwarciu na Stwórcę i na Cały tamten obszar.

Pokazują Stwórcę jako Środek –Energia Jasna, potem jest Złote Pasma i na końcu Krystaliczne. To odpowiedź, że to Grota Lodowa Ojca. Wygląda jak Diament i jest tu na zewnątrz. Lód to jest jak diament. Lód, woda jest w Nas wszędzie, natomiast diament w połysku jest taki sam. Z tego wynika, że woda jest głównym nośnikiem, ale ona przybiera formę kryształu. Nawet Świadomość i Obecność Ojca też Kryształem się jawi. Świadomość czysty kryształ z fioletem na zewnątrz, a Obecność to takie żółtawobiałe na tle czerwonym.

Teraz jest Ktoś, kto podnosi ręce do góry i znowu Jezus się pokazał. On ma jakby wielki Kryształ między swoimi dłońmi. Ten Kryształ ma taką formę jakby dwóch złączonych podstawą piramid. Wszedł do środka. Lewituje w środku. Kryształ się obraca jak On chce.

-Chcę powiedzieć, że tu chodzi o działanie na Ludzi, a Oni mówią: -Tak!

Obraca się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. I tak między Nami tu funkcjonuje. Teraz się mi kręci w głowie w odwrotnym kierunku.

To samo dzieje się między nami i przebiega przez głowy. Boki tego kryształu na wysokości czoła są i co chwila przenikają nas

Nieprzyjemne to, bo karuzela w głowie. Słabsze pasma schodzą w dół do stóp. Głowę przecinają, a tam jakby echo tego malusieńkie pasemka w dół.

Mówią o podwibracji. Ona chyba była jako wyrachowanie. To jest takie coś nałożone na główne pasmo wibracji. Wtedy ta linia, bez względu na to, jaka krzywa, nie jest rysowana jednym pociągnięciem, tylko jakby miała w środku taki grzebyczek po sobie drga.

Czyli jest jeszcze coś, co się nakłada na falę główną. **Podwibracja. Ona może ją zmienić.**

Zachodzą Procesy. Macierz jest jakby zalakowana. Jakby tam pewne rzeczy zostały uzupełnione, odpowiedziane, coś zaistniało i to, co teraz się z Nami dzieje przenosi się w Wyższe obszary. **Znajdziemy się za chwilę na samym szczycie.**

W tej chwili znajdujemy się w tej Kuli, którą Ojciec w Grocie Lodowej Trzyma. Jak wiecie to jest utrzymanie Całości Istnienia. On skupia na tym Swoją Uwagę i On jest Pomnikiem, On się nie rusza. Trzyma niczym Atlas to przed Sobą w wyciągniętych rękach. To jest Rzeczywistość. Natomiast On Sam mógłby z Siebie wychodzić jak z Pomnika i tam gdzieś ponad tą Górą Lodową On jest jako Orzeł. Natomiast Tutaj pewną Częstką Siebie wszystko utrzymuje i my w tej chwili znajdujemy się w tej Kuli.

Nasi pozakładali rękę na rękę, ktoś sobie robi kawę. Siedzą i nie czują potrzeby czynienia czegokolwiek. Nie ma straty czasu, ponieważ można siedzieć z tymi założonymi rękami równie dobrze sto milionów lat, bo nie ma niecierpliwości.

(Głos)Wszystko się samo dzieje.

(Zbyszek)Czeka się tak jakby na coś, co miałyby zaistnieć. Takie Światło od przodu przychodzi, przepromieniowuje Nas. Wybucho tak, że szklanka z kawą tej osobie wypadła, kogoś na bok usunęło z krzesłem. Oni tak spokojnie na to patrzą. Tak jakby coś wybuchło w kabinie, ale w ogóle się nie przejmują tym, co się stało, tylko spokojnie smakują to Światelko i opowiadają sobie, co to jest.

Teraz tak jakby włączali coś w głowie. Mówią, że **Czystą Świadomość.** Ale Ja nie mam odczucia Czystej Świadomości. Nie wiem, na jakiej zasadzie Ona funkcjonuje. Świadomość potrafimy już zinterpretować, ale to jest Czysta Świadomość.

Wiem tylko, że to włączają. Jeden z Nich, kiedy Światło wpadło nałożył na głowę coś, albo machnął rękoma i wokół jego głowy utworzyła się dokładnie taka sama wibracja jak tu wpadła jak energetyczny pocisk, tyle, że ma pewną tonację inną. Nie ma znaczenia, czy mocniejszą, czy słabszą, ważne, że dzięki temu może to coś, co wpadło tu i niszczyło

rozpoznać. Czyli coś, co zaczęło niszczyć Działanie Ojca, to, co On utrzymywał tą kulą, co zaczęło wypaczać, to doprowadziło do tego, że jedna z tych cząsteczek się uruchomiła i wnika. Tak jakby w tunelu podprzestrzennym podróżuje do innego Świata. Teraz niby leci, ale to nie jest lot Ona po prostu wchodzi na odpowiedni poziom głębokości, by zobaczyć, co się stało.

A tutaj pokazują pole walki. Ludzie rycerze między sobą walczą. Mają broje, prymitywne miecze, jakieś inne jeszcze narzędzia. Są też postacie znacznie większe od Człowieka. Niektórzy jeżdżą jakby na takich gepardach wielkich. To inny Świat, ale do znudzenia przypominający Nasze czasy Średniowiecza. Ten ktoś patrzy na Górę rozpostarł ręce, a daleko znad Horyzontu schodzi Światelko, ale nie może się przebić przez ciemne chmury. Wtedy ten idzie, wmieszał się w tłum i wszedł w Jednego z walczących. Ten Walczący jakby był otumaniony w tej chwili i został ugodzony. Ranny trafił do szpitala, potem leciały jeszcze Jego dzieje. Mówią kilkaset lat. W tym Świecie Ludzie Żyją dłużej, inna biologia. Aż w końcu na starość pokazują jak jest takim jakby nadwieśniakiem. Ma więcej niż wioskę, ale nie jest Kimś ważnym. Spokojnie sobie Żyje. Jest bardzo stary. Przewraca się. Umiera i wtedy wyciąga rękę do Ojca. Pokazują idzie do Góry. Nie ma to jednak znaczenia **zostawił gen**. Ten gen jest przenoszony. Pokazują taką kobietę w średnim wieku i pierze. Dziecko, które się bawi. Gen. **To coś, co się wydarzyło na polu walki zaszczepiło gen**. Pokazują później Wielką Postać, która jest jakby tym genem. Potężny wojownik, niczym, Odyn. Gigant. Większy z cztery razy od Człowieka. Muskulatura Jego jest taka, że Jego ręka jest grubsza trzykrotnie od Człowieka. Mocarz, a to jest właśnie ten gen. Teraz może się w takie Światło przemienić i rozprzestrzenić.

-On powoli wpływa **na symbolikę ludzkich marzeń**.

-**To, co my mówimy o Świadomości, że wdrukujemy Innym Ojca, że możemy w ten Świat Duchowy wchodzić, że ma być Radość, że nie ma być mordów.**

-**Oni mówią; -to jest Symbolika Marzeń. A więc jest ten Gen, który powoduje, że w niektórych ludziach budzi się właśnie taka potrzeba. A zainicjowała to Częstka Boga.** Mówią wystarczy sprawdzić ile takich cząstek Ojca działa w Nas jako Symbolika Marzeń. Podpowiadają, że to wdrukowywanie można znacznie ułatwić. Wystarczy otworzyć głowę Człowieka i od Siebie. Te Cząsteczki nie są w Naszym Mózgu, tylko przed Nami promieniuje od Nich Światelko, niby taki talerz, niby pas Asteroidów, jak wokół Jowisza i z niego można Cząsteczkę wziąć i wsadzić do głowy Człowieka. To przyspiesza i Go zmienia. On się trzęsie i zaczyna przelęknionymi oczyma patrzeć. Dzięki temu Ludzie jakby zapominają o wojnach, a sadzą kwiatki, zajmują się ogrodnictwem i in.

Czyli jak przychodzi jakieś uderzenie, to tam w tej Kuli Ojca jakaś Jego cząsteczka, znów pokazali tych, którzy tam siedzą, schodzi niżej i zaczyna działać.

Wpływa na Ludzką Świadomość, Na Symbolikę Marzeń, żeby zechcieli, co innego robić. Nie łamie ich Woli, nie niszczy, nie ma zbrodniczej ręki. To tworzy Sam Człowiek i My możemy przyspieszyć takie Procesy. Ale tylko te, które są związane z zadaniem tej Cząsteczki, która jest ukryta w Ludzkich Genach. Bo jak jest ukryta, to dopiero wtedy może rezonować z tym i się budzić w Człowieku. Tylko to. Nie można wdrukować czegoś innego. Np. jedz otręby, bo koncern musi mieć zyski itd.

Tu chodzi o to, co zostało u Góry zaaprobowane. Boski Plan, jak jest realizowany, wtedy wykładamy i działamy.

Innymi słowy PRAWDA zwycięży. Ta Prawda, która została zapisana u góry.

-**To, co na Górze, to i na Dole.**

Marzenia nie o wojnie, tylko o sielskim krajobrazie, gdzie Ludzie się Radują.

Trzeba sprawdzić, jakie jest natężenie Symboliki Marzeń. Jak Oni to mówią o sprawdzeniu tych genów, tych cząsteczek. Bo można to ze Światła przed Sobą wynosić, jak jesteśmy w stanie Czystej Świadomości, kierując się Czystą Intencją, Najwyższą związaną z Bogiem. Przekazać Swoje Marzenia, aby Ktoś tym zaczął Żyć.

I Kiwiają głową, że tak. Te Cząsteczki są takie, że nie będzie można z głowy drugiego Człowieka ich wydobyć. Człowiek może starać się ich nie dostrzegać, ale One będą i będą powolutku promieniować.

-Tak zaczynają się zmiany w Archetypie; -mówią.

-Archetypem Człowieka jest Bóg.

-A w Macierzy?

-A Macierzy zawarte są rozwiązania.

Pokazują, że te osoby, które w tej kuli siedzą, niczym się nie przejmowały. Usunęły, tylko swoje krzeselka, żeby to niewłaściwe Światło ich nie raziło i to Światelko się wycofuje. Teraz obróciły fotele na tę Przestrzeń, która jest przed nimi, skąd niewłaściwa energia się wdarła, aby obserwować zmiany, jakie zostały wyciągnięte.

Pokazują, że czasami zeskakują w te Przestrzenie. Wchodzą w Człowieka, nawet Zwierzę i w Nim doświadczają tego, co Człowiek, czy zwierzę przeżywa, a jednocześnie są też Bogami.

A więc to nie jest tak, że Bóg, który przez Nas wszystkiego doświadcza, że Stwórca, który przez Nas wszystkiego doświadcza jest tylko Nami i nic o Sobie nie wie.

-Nie! On jest i Nami, ale jest jednocześnie Sobą. Natomiast My jesteśmy zawsze Sobą, czyli tym czymś, co tutaj jest.

(Głos)Tak jak kropelka Oceanu jest Oceanem.

(Zbyszek)Pokazują, jak Człowiek trzydziestoletni idzie, zamyślił się, a z Niego chce wyjść na siłę taki starzec jak ZEUS. Biała, długa, gęsta broda. Loki jak u lwa. To jest własni Bóg, który rwie się, żeby tych Radości doświadczać, a Człowiek nie jest zły, ani dobry, fajny. Bóg rwie się, jakby chciał mu podpowiedzieć to, to i tamto.

Jednak od Woli Człowieka, od jego przemyśleń, od Jego postawy, zachowań działań zależy, co się będzie toczyć. Czasami Bóg się odnajduje w tym wszystkim, widać, żeby chciał, a nie może.

Pozwól Bogu Użyć Ciebie, użyć Twego Ciała, Twojej Świadomości, by Doświadczył Cudu Twojego Istnienia. Pozwól Mu kierować Tobą.

Skoro, Go kochasz Daj Mu. **To jest jakby zadośćuczynienie czemuś rodzicielskiemu.**

Pozwól, po prostu pozwól, a też Doświadczysz, pokazują, większej Pełni własnego Życia.

-Bóg prosi o to. Ty masz Prawo Wyboru, ale On robi w nagrodę wszystko, byś był jak najszcześniejszy, jeśli tylko pozwolisz Mu przez siebie Działać.

-I myśl o Tym jak będziesz uzdrawiać.

Poszło takie uderzenie w Umysł, że wszystko mi się wyłącza,. Zmagamy się z pewnymi rzeczami.

Będzie jakieś zagęszczenie w Nas. Pokazują Nasze fizyczne Ciało. My dotychczas patrzyliśmy Na Nasze Ciało z zewnątrz, a Oni pokazują, że teraz będziemy patrzeć na Nasze Ciało trójwymiarowo i to trójwymiarowe widzenie się nagle zagęści. Ten proces zachodzi i on będzie trwał parę minut.

KONIEC.